

Jak badać pomniki ku czci poległych i zaginionych w I wojnie światowej na „Ziemiach Odzyskanych”?

Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk

Wstęp

W przygotowanym w 1960 r. przez koszaliński oddział Związku Bojowników o Wolność i Demokrację regionalnym zestawieniu miejsc pamięci, możemy przeczytać następującą notatkę:

Pomnik pamiątkowy w m.[ieście] Czaplinek na Rynku, przy kościele. Na miejscu tym stał pomnik ruina z czasów niemieckich. Ruiny usunięte i pozostałość uzupełniono – przerobiono. Pomnik murowany otynkowany na szczycie kuli orzeł biały. Prace te wykonane z okazji XV Rocznicy Polski Ludowej na znak że Czaplinek był i jest miastem Polskiem (pisownia oryginalna)¹.

Ów pomnik ruina, o którym wspomina anonimowy autor, to pozostałość po stojącym w Czaplinku (pow. drawski, gm. Czaplinek, woj. zachodniopomorskie) pomniku ku czci poległych i zaginionych w wojnie francusko-pruskiej mieszkańców tej miejscowości – niemieckiego *Tempelburga*. Znamienna jest i dalsza część notatki, informująca o usunięciu, uzupełnieniu i przerobieniu pomnika. Wskazuje ona na specyficzny proces ponownego wprowadzania do obiegu dziedzictwa niemieckiego, obecnego na „Ziemiach Odzyskanych”², któremu poświęcam ten artykuł.

¹ Archiwum Państwowe w Koszalinie [AP Koszalin], 26/314/0 Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Zarząd Okręgu w Koszalinie, 119 Komisja propagandowo-historyczna 1960, Wykaz pomników pamięci narodowej na terenie powiatu Szczecinek, s. 2-3.

² W artykule używam nazwy „Ziemie Odzyskane”, opatrzonej cudzysłowem. Postępuję tak, mając na uwadze, że w przypadku tak skomplikowanego konglomeratu ideologiczno-geograficznego należy zachować odpowiedni dystans oraz świadomość funkcjonowania tejże nazwy. Termin „Ziemie Odzyskane” (bez cudzysłowu) funkcjonował od 27.11.1945 r. do 11.01.1949 r., stanowiąc jeden z ważnych mitów fundacyjnych nowego państwa polskiego. Zob. M. Praczyk, *Pamięć środowiskowa we wspomnieniach osadników na „Ziemiach Odzyskanych”*, Poznań 2018, s. 18-22, K. Siewior, *Wielkie poruszenie. Pojałtańskie narracje migracyjne w kulturze polskiej*, Warszawa 2019, s. 65.

Opisana sytuacja poniekąd wpisuje się w sposoby postępowania z *trudnym dziedzictwem*. Termin ten, używany przez antropolożkę Sarah Macdonald na określenie tych elementów spuścizny historycznej, które zmieniły swoje znaczenie w wyniku procesów polityczno-społecznych³, jest tylko jednym z proponowanych przez badaczy tego typu zjawisk. Wśród innych terminów opisujących zbliżoną problematykę, a możliwych do zastosowania w omawianych przypadkach, możemy spotkać *dissonant heritage*⁴ („sprzeczne dziedzictwo”, jeśli nastąpiło przesunięcie znaczeń i wypełnienie tej samej formy upamiętnienia innymi treściami), *dark heritage*⁵ („mroczne dziedzictwo”, jeśli mamy do czynienia z dziedzictwem związanym z przemocą) oraz *painful* czy też *shameful heritage*⁶ („bolesne” bądź „wstydlive dziedzictwo”, w przypadku miejsc, które wzbudzają w obecnym społeczeństwie poczucie wstydu lub winy). Niemniej, w przykłady tychże *dziedzictw* trudno jednoznacznie wpisać niemieckie pomniki ku czci poległych i zaginionych, ze szczególnym uwzględnieniem licznych pomników poświęconych poległym w I wojnie światowej, które po 1945 r. znalazły się w granicach nowego państwa polskiego. Dzieje się tak dlatego, że nie same pomniki były świadectwem czegoś, czego należałoby się wstydzić – mimo różnego odczytywania I wojny światowej w Polsce i w Niemczech. To sposób ich dekodowania przez nowych osadników wtłaczał je w ramy odczytań, w jakich zasadniczo⁷ się nie znajdowały.

Jak jednak zauważa Macdonald, *za pośrednictwem dziedzictwa, wybrane wspomnienia zostają wpisane w sferę publiczną. (...) Zazwyczaj są [one] integralną częścią tego, co jest prezentowane jako wspólna publiczna narracja, wzmacniająca poczucie tożsamości i prawomocności*⁸. Jednakże, pisze dalej, towarzyszą temu w dużym stopniu także wspomnienia współzawodniczące z główną narracją lub wręcz te wypierane. To, co wydawałoby się spójną narracją publiczną, posiada zatem swój mroczny cień – pomniki pierwszowojenne na „Ziemiach Odzyskanych” jawią się zatem jako taki rodzaj *cienistego* dziedzictwa, a w badaniu ich należy brać pod uwagę zarówno ich pierwotną funkcję i jej przemiany, jak i funkcję wtórną, również zmienną w czasie. Łączą zatem w sobie kilka elementów: wspólną publiczną narrację (niemiecką z okresu przed 1945 r.

³ S. Macdonald, *Difficult heritage. Negotiating the Nazi past in Nuremberg and beyond*, London – New York 2009, s. 2-5.

⁴ Zob. J. E. Tunbridge, G. J. Ashworth, *Dissonant Heritage: The Management of the Past as a Resource in Conflict*, New York 1996.

⁵ Zob. P. Stone, *A dark tourism spectrum: Towards a typology of death and macabre related tourist sites, attractions and exhibitions*, „Tourism” t. 54: 2006, nr 2, s. 145–160.

⁶ Zob. W. Logan, K. Reeves, *Places of Pain and Shame. Dealing with „difficult heritage”*, London – New York 2009, s. 1-14.

⁷ Zasadniczo, bowiem od lat 30. XX w. były one w III Rzeszy narzędziem walki politycznej, toteż ich odczytywanie jako pomników militaryzmu czy wielkoniemieckości nie było zupełnie przypadkowe. Zob. R. Koselleck, M. Jeismann (red.), *Der Politische Totenkult: Kriegerdenkmäler in der Moderne*, Paderborn 1994.

⁸ S. Macdonald, op. cit., s. 93.

i polską po 1945 r.), jak i kontestację obu tych narracji (po 1945 r. i po 1989 r.), znaczenia wpisywane w nie odgórnie i oddolnie. Celem niniejszego artykułu jest prześledzenie, na jakie problemy napotyka badacz/ka tychże pomników i zaproponowanie sposobu kompleksowego ich badania.

Jako przykład został wybrany jeden region „Ziem Odzyskanych”: Pomorze Środkowe, które na użytek tego tekstu definiuję jako teren dawnego województwa koszalińskiego z lat 1975-1998 z wyłączeniem jego wschodniej części tak, by skupić się na terenach dzisiaj wchodzących w skład jednego województwa i podlegających tej samej administracji. Teren objęty badaniem obejmuje zatem siedem dzisiejszych powiatów województwa zachodniopomorskiego: drawski, szczecinecki, białogardzki, koszaliński, sławieński, kołobrzesci i świdwiński. Wybrane przykłady pochodzą z powiatu koszalińskiego.

Specyfika „Ziem Odzyskanych” – powody recyklingu kulturowego

Na terenach „Ziem Odzyskanych”, jak wskazywał wybitny badacz stosunku do dziedzictwa niemieckiego, Zbigniew Mazur, mamy do czynienia z zerwaniem związku pomiędzy kulturą materialną (w tym wypadku: pomnikami ku czci poległych w I wojnie światowej) a kulturą duchową (niezależnie, czy uznamy te pomniki za próbę państwowego skanalizowania powszechnej żałoby⁹, narzędzie polityczne¹⁰, czy w ogóle swego rodzaju *przedmiot kultury*¹¹). Zanikły, jak nazywa je Mazur, *wzory zachowań tworzących materialne wytwory kultury i obcujących z nimi społeczności*¹². Wraz z wysiedleniem większości mieszkańców materialne pozostałości po ich kulturach zostały przejęte przez nowych osadników, pochodzących z różnych grup społecznych, etnicznych i regionalnych¹³. Jednakże wpływ na to, co działo się ze spuścizną niemiecką na „Ziemiach Odzyskanych” miała również polityka nowego państwa polskiego, w tym propaganda, wymierzona w dużej mierze w państwo zachodnionieemieckie czy Zachód w ogóle, częściowo korzystająca zresztą z wypracowanych jeszcze przed wojną wzorców¹⁴.

⁹ L. Wittman, *The Tomb of the Unknown Soldier, Modern Mourning, and the Reinvention of the Mystical Body*, Toronto – Buffalo – London 2011, s. 7.

¹⁰ R. Koselleck, M. Jeismann, op. cit.

¹¹ Zob. M. Stoffels, *Kriegerdenkmäler als Kulturobjekte. Trauer- und Nationskonzepte in Monumenten der Weimerer Republik*, Köln – Weimar – Wien 2011.

¹² Z. Mazur, *Dziedzictwo wyłączone, podzielone, wspólne*, [w:] *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań 2000, s. 813.

¹³ O zróżnicowaniu grup osadników, przybywających na „Ziemie Odzyskane”, szczegółowo pisała Maria Tomczak. Zob. M. Tomczak, *Obraz osadników w prasie i publicystyce polskiej*, [w:] *Ziemie Odzyskane 1945-2005. Ziemie Zachodnie i Północne, 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006, s. 45-58.

¹⁴ Zob. M. Grzechnik, *‘Recovering’ Territories: The Use of History in the Integration of the New Polish Western Borderland after World War II*, „Europe-Asia Studies”, 69:4, 2017, ss. 669-675.

Stąd też wśród strategii postępowania z dziedzictwem niemieckim na terenie „Ziem Odzyskanych” można wyróżnić te oddolne, wychodzące od samych osadników, i te odgórne, będące rezultatem działań państwa. Należy mieć na uwadze, że nie zawsze to, co usiłowano przekazać osadnikom jako pewną koherentną całość – swego rodzaju mitologię „Ziem Odzyskanych” – było przez nich jako całość przejmowane; do lokalnego obiegu mogły trafiać tylko pewne strzępki czy fragmenty uznawane za istotne, bądź takie przemawiające akurat do wybranej społeczności. Niemniej, wśród strategii odgórnych można wskazać nacisk na legitymizację przynależności „Ziem Odzyskanych” do „Macierzy”¹⁵, z programową antyniemieckością, silną przede wszystkim na terenach uzyskanych w wyniku ustaleń poczdamskich, i nacisk na *starodawność* tego, co słowiańskie. Kreując mit przynależności „Ziem Odzyskanych” do Polski sięgano zatem tak głęboko w przeszłość, że większość z tych działań przynależy do sfery Hobsbawmowskiej *tradycji wynalezionej*¹⁶, gdzie rytuały społeczne chce się zakorzenić w przeszłości tak dalekiej, że aż mglistej, niepewnej, niewyraźnej, dającej za to odpowiednie oddalenie w czasie i przekonanie, że *od zawsze tak było*. Wśród strategii oddolnych dużą rolę odgrywa wytwarzanie sobie przez osadników rodzaju psychologicznej protezy¹⁷, zaspokajającej potrzebę bezpieczeństwa przez osławianie¹⁸ przestrzeni, zmianę elementów krajobrazu kulturowego z tych nieznanych w bliskie i znane. Zagospodarowanie się w nowym miejscu wiązało się z naturalną potrzebą czucia się tam bezpiecznie. Stąd też częste lokowanie w krajobrazie symboli religijnych.¹⁹ Niekoniecznie pełniły one rolę flagi, wbijanej w obcy, kolonizowany ląd, jako sygnał jego podbicia, ale były miejscami ustanawiającymi nasz *kosmos* wobec wrogiego – także religijnie, pamiętać bowiem należy, że kolonizowane przez nowych osadników, katolików, prawosławnych i grekokatolików, ziemie były zamieszkiwane przez wyznawców protestantyzmu – *chaosu*, z figurą Matki Boskiej Niepokalanej albo Matki Boskiej Cudownego Medalika w płaszczu ochrony jako jednym z często spotykanych symboli²⁰.

¹⁵ Zob. Z. Mazur, *O legitymizowaniu przynależności Ziem Zachodnich i Północnych do Polski*, [w:] *Ziemie Odzyskane 1945-2005. Ziemie Zachodnie i Północne, 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006, s. 27-44.

¹⁶ E. Hobsbawm, *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, tłum. M. i F. Godyń, Kraków 2008, s. 9-24.

¹⁷ Szczegółowo na ten temat pisze Kamila Gieba. Zob. K. Gieba, *Lubuska literatura osadnicza jako narracja założycielska regionu*, Kraków 2018, s. 13-14.

¹⁸ Oswajanie przestrzeni to jeden z terminów proponowanych dla określenia działań osadników. Przegląd pozostałych terminów, zob. M. Praczyk, op. cit., s. 58-70.

¹⁹ O wykorzystywaniu elementów pomników pierwszowojennych do wznoszenia pomników o charakterze religijnym na „Ziemiach Odzyskanych” pisze również Andrzej Stachowiak, zob. A. Stachowiak, *Niemieckie cmentarze na Ziemiach Zachodnich jako miejsca niepamięci*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”: 2015, t. 43, z. 2, s. 129.

²⁰ Na temat roli kultu maryjnego w folklorze polskim zob. Z. Sokolewicz, *Matka Boska w polskiej kulturze ludowej XIX i XX w. (wybrane kwestie źródłowe i zarysowujące się pytania)*, „Etnografia Polska” t. 32: 1988, z. 1, s. 289-303.

Strategie te znajdują swoje odzwierciedlenie w losie pomników ku czci poległych, często przerabianych zgodnie z wizją państwową na pomniki przynależności do „Macierzy” lub na pomniki religijne, by zaspokoić psychologiczne potrzeby osadników. Ten uproszczony podział nie odpowiada oczywiście całemu spektrum *recyclingu* kulturowego, jakim poddano pomniki, wskazuje już jednak na pierwsze problemy, jakie napotyka badacz/ka tego zjawiska.

Definicji domaga się tutaj pojęcie samego *pomnika*. Pierwszowojenne upamiętnienia bowiem obejmują całe spektrum zjawisk: od różnego rodzaju osobistych memorabiliów, przez lokalnie wznoszone pomniki, witraże umieszczane w kościołach, gaje bohaterów, dzwony, po centralne upamiętnienia; upamiętnienia żołnierzy pochodzących z tej samej miejscowości, parafii, jednostki wojskowej. Jak zauważa Wojciech Bałus, pomnik to *twór świadomie powołany do istnienia w celu upamiętnienia, będący dziełem sztuki świadomie przeznaczonym do ustawienia w przestrzeni publicznej, obliczonym na długie trwanie i upamiętnienie osoby lub wydarzenia*²¹. Pomniki pełnią kilka funkcji: wskazują na wartości wyznawane przez daną grupę, konsolidują jej tożsamość, mogą służyć legitymizacji wskazanych celów²². Za pomnik pierwszowojenny – odpowiednik niemieckiego *Kriegerdenkmal* czy francuskiego *monument aux morts* – uznaje zatem obiekt ustawiony w miejscu publicznie dostępnym (w okresie postawienia go), który upamiętnia zmarłych i zaginionych w I wojnie światowej, pochodzących z danej wspólnoty.

Nie oznacza to, że na terenie Pomorza Środkowego nie występowały inne formy upamiętnień pierwszowojennych, które oprócz pomników wolnostojących obejmowały wspomniane wyżej witraże, tablice pamiątkowe, głązy narzutowe czy gaje bohaterów. Wstępne szacunki wskazywały, że na tym terenie mogliśmy mieć do czynienia nawet z 1400 upamiętnieniami – odpowiednio więcej mogło znajdować się w większych miastach²³, mniej na wsiach czy w małych miastach. W zależności od tego, jaka wspólnota je wznosiła – miejscowa, religijna, wojskowa – upamiętnień mogło być więcej. Obliczenia wynikają z faktu, że Pomorze Środkowe obejmuje siedem powiatów, z czego średnia liczba gmin w powiecie to dziesięć, w każdej z nich zaś znajduje się średnio dwadzieścia miejscowości, z co najmniej jednym upamiętnieniem przypadającym na miejscowość. Po pogłębionej turze badań terenowych²⁴ wiadomo już, że upamiętnień było mniej, przy czym niekiedy trudno jest jasno określić, czy rzeczywiście nigdy ich nie wzniesiono, czy skutecznie zatarto ich obecność

²¹ W. Bałus, *Pomnik*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 387.

²² Ibidem, s. 388.

²³ Por. R. Figiel, *Historia i współczesność upamiętnień poległych miasta Schivelbein*, w niniejszym tomie.

²⁴ Badania terenowe prowadzone są przez grupę badaczek i badaczy w latach 2019-2020 w ramach projektu „Katalog pomników ku czci poległych i zaginionych w I wojnie światowej na Pomorzu Środkowym”, nr rej. 570/P-DUN/2019, dofinansowanym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Działalność Upowszechniająca Naukę”.

w terenie. Z każdym z tych rodzajów upamiętnień mogą wiązać się inne problemy badawcze, w tym tekście poprzestanę jednak na tych, na które napotyka badacz/ka w przypadku pomników.

Usunięcie, uzupełnienie, przerobienie – środkowopomorskie studia przypadku

Chciałabym omówić sygnalizowane problemy na konkretnych przykładach. Do tego celu wyłoniłam trzy studia przypadku: poddane kulturowemu *recyclingowi* pomniki pierwszowojenne w miejscowościach Iwęcino (niem. Eventin, pow. koszaliński, gm. Sianów), Wyszewo (niem. Seidel, pow. koszaliński, gm. Manowo) oraz Bobolice (niem. Bublitz, pow. koszaliński, gm. Bobolice). Ich względna bliskość, a zarazem różnaitość przeróbek, pozwala równocześnie pokazać różnorodność problemów badawczych.

Pomnik w Iwęcinie (ryc. 1), pierwotnie pomnik pierwszowojenny w kształcie ściętego ostrosłupa ze zwieńczeniem z metalowego krzyża żelaznego, z tablicami upamiętniającymi poległych, dzisiaj jest pomnikiem łączącym w sobie wiele upamiętnień. Obecne są na nim aż trzy tablice, poświęcone kolejno: nowym osadnikom (*W hołdzie osadnikom przybyłym do Iwęcina w 1945 roku*), dawnym mieszkańcom i okresom wojen światowych (*1914-1918 Der heutigen Generation zur Erinnerung, den zukunfftigen Generationen als Warnung 1939-1945 / Dzisiejszym pokoleniom ku pamięci, przyszłym pokoleniom ku przestrodze*) oraz kolonizowaniu wsi (*8 V 1945 – 3 VIII 1947 Bóg i Ojczyzna*). Problematyczna jest już sama chronologia tablic, gdzie paradoksalnie najnowsza tablica jest w języku niemieckim i polskim i przywraca pomnikowi częściowo pierwotną funkcję – upamiętnienia pierwszowojennego, tutaj z naddatkiem w postaci pamięci dawnych mieszkańców i świadectwem grozy drugowojennej – a najstarsza jest świadectwem *nowego początku* tych terenów.

Problemy, na jakie napotyka badacz/ka, a które ujawniają się na pomniku iwęcińskim, są związane ze zjawiskiem *przyrastania* upamiętnień. Nie jest to zjawisko niezwykle w tym sensie, że spotykamy je często na pomnikach pierwszowojennych, akumulujących także w sobie pamięć o II wojnie światowej, czy wcześniej w przypadku pomników wojny francusko-pruskiej wykorzystywanych do upamiętniania poległych w I wojnie światowej²⁵. W analizowanym przypadku jest to jednak o tyle odmienne, że pierwszowojenna pamięć jest tu niemiecka, drugowojenna zaś, w związku z przesunięciem granic i zmianami demograficznymi – polska. Znaczenia zatem przyrastają na pomniku, nadając mu charakter palimpsestowy: podstawowe znaczenie wraz z usunięciem pierwotnych tablic zostaje wymazane, pozostawiając materiał, na który wpisuje się nowe znaczenia.

²⁵ J. Winter, *Sites of Memory and the Shadow of War*, [w:] *Cultural Memory Studies. An International Interdisciplinary Handbook*, red. A. Erll, A. Nünning, Berlin – New York 2008, s. 69.



Ryc. 1. Pomnik w Iwęcino

Fot. Karolina Ćwiek-Rogalska

Te jednak również – wraz z ciągle przyrastającą akumulacją znaczeń – wytracają się. Powstaje zatem pytanie: czym jest ten pomnik, jak go określić i jakie znaczenia (oraz: dla kogo) niesie? Czyją historię opowiada?

Dodatkowo problematyczne jest także jego położenie: choć znajduje się na placu w centrum wsi, jest stosunkowo bliski terenowi kościelnemu. Kościół rzymskokatolicki pw. Matki Boskiej Królowej Polski stanowi ważny zabytek Iwęcina, znajduje się w nim polichromia, obrazująca Sąd Ostateczny z oryginalnymi, pomorskimi akcentami²⁶. Deklarowana już wyżej potrzeba zagospodarowania przestrzeni, związana z poczuciem bezpieczeństwa, doprowadziła tutaj do połączenia znaczeń religijnych z patriotycznymi, stąd na trzeciej tablicy widnieje napis *Bóg i Ojczyzna* oraz daty 8 maja (zakończenie II wojny światowej w Europie) i 3 VIII (prawdopodobnie w związku z tym, że był to dzień, w którym w 1962 r. uznano Matkę Boską oraz świętych Wojciecha i Stanisława za oficjalnych patronów kraju; łączył on w sobie zatem doskonale oba znaczenia – przywiązanie do religii rzymskokatolickiej i do wpisywanej w takiej ramy polskości). Nastąpiło tu zatem połączenie nowotworzącej się kultury osadniczej z religijną (rzymskokatolicką) – podobne fenomeny da się odnaleźć w przypadku innych pomników²⁷.

Drugim przykładem jest pomnik w miejscowości Wyszewo (ryc. 2). Znajduje się on tuż obok kościoła rzymskokatolickiego pw. świętego Wojciecha Biskupa i Męczennika. Na kamiennej podmurówce znajduje się płaskorzeźba, nawiązująca formą do nagrobka, całość wieńczy krzyż. Brak jest tablic z nazwiskami poległych bądź niosących jakąkolwiek inną informację. Na niemieckiej pocztówce sprzed 1945 r. pomnik posiada ten sam kształt, jednak zamiast krzyża wieńczy go figura orła zrywającego się do lotu, element często spotykany na pomnikach ku czci poległych²⁸. Nie jest jednak widoczne, co znajduje się na płaskorzeźbie. Tymczasem na obecnym pomniku jest to figura świętej bądź Matki Boskiej – wykuta w kamieniu kobieta z aureolą, z rękoma skrzyżowanymi na podolku, z oczyma spuszczoneymi do dołu bądź zamkniętymi. Problematyczne są jednak pewne elementy tego wizerunku: męskie rysy twarzy zobrazowanej figury, jak również góra jej stroju, na której widoczny jest kołnierzyk i biegnący na skos przez pierś pas, być może służący do transportu broni lub amunicji²⁹, wyglądające jak pozostałości po wcześniejszym ubiorze figury – prawdopodobnie mundurze. Można zatem założyć, że mamy do czynienia ze zmianą wyobrażenia śpiącego bądź zmarłego żołnierza z czasów I wojny w figurę świętej, z mężczyzny – w kobietę. Dodatkowo orła – symbol państwowości, również zastąpiono elementem religijnym

²⁶ I. Jażewicz, E. Rydz, *Kościół maryjne w przestrzeni sakralnej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej*, „Słupskie Prace Geograficzne”: 2013, nr 10, s. 41

²⁷ Zob. K. Ćwiek-Rogalska, *Strategie postępowania z dziedzictwem niemieckim na Pomorzu Środkowym na przykładzie adaptacji pomników ku czci poległych w I wojnie światowej*, [w:] „Ziemia Odzyskana”. W poszukiwaniu nowych narracji, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Poznań 2018, s. 270-273.

²⁸ Niedatowana pocztówka, Nieoficjalna strona miejscowości Rosnowo, <http://www.rosnowo.pl/seidel-see-schule.jpg>, dostęp: 03.07.2019 r.

²⁹ Za pomoc w rozszyfrowaniu tego elementu dziękuję Arnoldowi Kozłowskiemu.



Ryc. 2. Pomnik we wsi Wyszewo

Fot. Karolina Ćwiek-Rogalska

– metalowym krzyżem z wizerunkiem Chrystusa. Innym możliwym rozwiązaniem zagadki jest zinterpretowanie biegnącego po skosie pasa na piersiach zobrazonej osoby jako pasa, który przytrzymywał miecz. Pozwala to na odpowiedź na pytanie, czemu na wizerunku brakuje ładownicy. Wówczas moglibyśmy mieć do czynienia z wizerunkiem anioła – zarówno aureola, jak i długie włosy nie byłyby późniejszym dodatkiem, ale wynikały z pierwotnego zamiaru artystycznego – który w powojennej rzeczywistości przeistoczył się w świętą. Wizerunki aniołów, ze szczególnym uwzględnieniem patrona żołnierzy, archanioła Michała, bywały wykorzystywane na pomnikach pierwszowojennych.

W omawianym przypadku podstawowym problemem, na jaki napotyka badacz/ka, jest miara przeróbek, jakim poddano pomnik, zwłaszcza w obliczu niewielkiej ilości źródeł dotyczących obiektu przed 1945 r. Trudno określić, czy miejsce, w którym się obecnie znajduje, jest jego pierwotnym miejscem postawienia i na ile obecnie wyrzeźbiona figura przypomina tę, która znajdowała się tam wcześniej. Sprawę komplikuje fakt, że na miejscowym cmentarzu znajduje się nowe upamiętnienie dawnych mieszkańców, które bywa określane jako pomnik ku czci poległych w I wojnie światowej – nastąpiło zatem przeniesienie znaczenia na zupełnie inny obiekt. Pierwotny pomnik zatarł się w miejscowej pamięci, a przypisywane mu konotacje są już czysto religijne: zarówno jeśli chodzi o kształt, jak i położenie. Dopiero podejrzliwość badacza nakazuje postawić pytanie, skąd u Matki Boskiej męskie rysy twarzy i ślady munduru? Przypadek wyszewskiego pomnika pokazuje również, jak dużą trudnością w określeniu pierwotnych funkcji obiektu jest brak jakichkolwiek tablic, elementów jako pierwszych przekazujących podstawowe znaczenia. Z kolei obecność tablicy na głazie znajdującym się na miejscowym cmentarzu sprawia, że to właśnie on jest identyfikowany jako upamiętnienie pierwszowojenne – i to pomimo że oznaczono go datami 1906-1945.

Trzecim przypadkiem, który chciałabym omówić, jest pomnik z Bobolic (ryc. 3), stojący przy ulicy Koszalińskiej (w ciągu drogi krajowej nr 11 w relacji Koszalin – Szczecinek). Od razu trzeba zaznaczyć, że nie jest to poddany recynglowi główny *Kriegerdenkmal* w mieście. Jeden, wzniesiony w 1887 r. jako upamiętnienie wojny francusko-pruskiej³⁰ – zmieniony w figurę Matki Boskiej – znajduje się przy Rynku Miejskim przed kościołem rzymskokatolickim pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Drugi, z figurą lwa siedzącego na przypominającym sarkofag postumencie z tablicami, na których wypisano imiona poległych, wzniesiono na cmentarzu miejskim według projektu z początku lat 20. XX w. Został on zniszczony i nie zachował się do dzisiaj. Pomnik, który chcę poddać analizie, nie znajduje się w centralnym punkcie miejscowości, nie niesie też ze sobą żadnych wyraźnych wcześniejszych znaczeń – został dokładnie wyszpacłowany. Obecnie poświęcony jest pamięci poległych żołnierzy Armii Czerwonej.

³⁰ Zur Stadtgeschichte einige Daten, Strona Heimatgruppe Bublitz, <http://www.heimatgruppe-bublitz.de/html/stadtgeschichte.html>, dostęp: 03.7.2019 r.



Рис. 3. Pomnik w Bobolicach

Fot. Karolina Ćwiek-Rogalska

Jest to pomnik w kształcie niskiego obelisku na czterostopniowej podstawie w kształcie graniastopuła. Znajduje się na nim nowa, kamienna tablica, z napisem cyrylicą w języku rosyjskim: *ВЕЧНАЯ СЛАВА ГЕРОЯМ ПАВШИМ В БОЯХ ЗА СВОБОДУ И НЕЗАВИСИМОСТЬ НАШЕЙ РОДИНЫ*. Uwagę zwracają błędy: w słowie СВОБОДУ brakuje litery В, z kolei w słowie НЕЗАВИСИМОСТЬ mamy В zamiast Б, a na końcu brakuje miękkiego znaku, podobnie w słowie НАШЕЙ brakuje znaku diakrytycznego, co zmienia j w i. Ponieważ tablica jest nowa, trudno określić, kto ponosi winę za błędy: czy znajdowały się tam wcześniej i nie zostały poprawione? Czy przerabiający pomnik nie dopilnowali właściwego brzmienia napisu? Związana jest też z tym kolejna kwestia: recycling pierwszowojennych pomników na terenie Pomorza Środkowego nie jest wyłącznie kwestią polsko-niemiecką, istotną rolę odgrywała tu również trzecia siła, jaką była Armia Czerwona.

Pojawia się pytanie, jak często poddawano pomniki tego rodzaju przeróbkom? Czy Sowieci rozpoznawali je jako pomniki wojenne i zmieniali ich treść, równocześnie pozostając wiernymi formie (z uwzględnieniem usunięcia ewentualnych elementów związanych z szeroko rozumianą *niemieckością*)? Wskazywałyby na to przeglądowe badania terenowe: znajdujące się w okolicy pomniki w Sławnie, Pękaninie oraz przy drodze krajowej nr 25 niedaleko Bobolic, wzniesione w tym samym stylu, zostały zmienione właśnie w pomniki ku czci poległych żołnierzy Armii Czerwonej. Zmiana niemieckich pomników pierwszowojennych w drugowojenne pomniki sowieckie łączy się również z innym problemem badawczym: ich wtórnego zanikania. W związku z tzw. ustawą dekomunizacyjną³¹ jako związane z miejscami pamięci o Armii Czerwonej, o ile nie stoją np. na terenie cmentarza, mogą zostać zlikwidowane³². Taki los w chwili oddawania tego tekstu do druku spotkał już wymieniony wyżej pomnik przy drodze krajowej nr 25. Mamy tutaj zatem do czynienia z podwójnie problematyczną sytuacją: pomnik poddany przeróbce, już trudny do zidentyfikowania, jest ponadto zagrożony całkowitą fizyczną likwidacją, o ile nie zostanie podjęta decyzja, by przenieść go na teren cmentarza bądź wpisać do rejestru zabytków³³.

³¹ Ustawa z 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki.

³² Zgodnie z pkt. 3, art. 5a nie powinno usuwać się pomników, które nie znajdują się na widoku publicznym, na terenie cmentarzy i innych miejsc spoczynku, zakwalifikowanych jako działalność artystyczna, edukacyjna, kolekcjonerska, naukowa lub o podobnym charakterze, w celu innym niż propagowanie ustroju totalitarnego, jak również wpisanych do rejestru zabytków. Zob. Dz. U. z 2018 r., poz. 1103, s. 2.

³³ Zgodnie z informacjami ze strony Narodowego Instytutu Dziedzictwa, pomniki pierwszowojenne zostały zaklasyfikowane jako zabytki nieruchome w następujących miejscowościach województwa zachodniopomorskiego: Rzecko (pow. choszczeński), Zamęcin (pow. choszczeński), Przekolno (pow. choszczeński), Bienieczki (pow. goleniowski), Karsk (pow. goleniowski), Chełm Dolny (pow. gryfiński), Łobez (pow. łobeski). Żaden pomnik z terenu Pomorza Środkowego nie figuruje w spisie. Narodowy Instytut Dziedzictwa, Zestawienia zabytków nieruchomości na dzień 31.03.2019 r., https://www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/rejestr-zabytkow/zestawienia-zabytkow-nieruchomych/stan%20na%2031.03.2019/ZPO-rej.pdf, dostęp 05.07.2019 r.

Wnioski

Podsumowując, badacz/ka pomników pierwszowojennych na terenie „Ziem Odzyskanych” spotyka się najczęściej z trzema rodzajami problemów. Pierwszy związany jest z grupą, która poddawała pomnik przeróbkom: zbyt duża aktywność osób bądź grup dokonujących *recyclingu* powoduje wymazywanie znaczeń z obiektu lub ich przenoszenie na inny obiekt. Istnieje także ryzyko, że wysoka kreatywność grupy sprawi, że pierwotna funkcja pomnika może zostać w ogóle nie rozpoznana. Z kolei w sytuacji, w której taki obiekt zaczyna pełnić rolę *pomnika w ogóle* – i związane z tym zjawisko przyrastania na nim kolejnych upamiętnień – stwarza problemy z odtworzeniem chronologii ich powstawania i rodzi pytania, czy właściwie jest pomnik.

Drugi rodzaj problemów wiąże się ze źródłami: same badania terenowe często nie pozwalają na dostarczenie odpowiedzi na pytanie, czy mamy do czynienia z przerobionym pomnikiem pierwszowojennym, tak samo jak same badania archiwalne nie pozwalają na udzielenie odpowiedzi, czy pomnik istniał i gdzie się znajdował, ani czy się zachował. Często także, gdy sięgamy po źródła z polskich archiwów, kwestie dotyczące pomników nie znajdują się w wydzielonej jednostce archiwalnej, co zmusza do poszukiwań *na ślepo*. Zarówno polskie, jak i niemieckie archiwa są także na skutek działań wojennych niekompletne.

Trzeci rodzaj problemów to instytucjonalna opieka nad pomnikami bądź jej brak: poprzez zmianę swojego charakteru pomniki często padają ofiarami aktualnie prowadzonej przez samorząd czy na szczeblu państwowym polityki historycznej. Może to skutkować przyrastaniem na nich kolejnych znaczeń, ale też ich zupełnym zanikiem. Najbardziej narażone są tutaj te pomniki pierwszowojenne, które zostały przerobione na pomniki wdzięczności lub pomniki poległym żołnierzom Armii Czerwonej. Nie bierze się pod uwagę ich pierwotnego charakteru – często pomimo tego, że w przypadku takiego *recyclingu* mamy do czynienia z zachowaniem formy i stosunkowo prostym do odgadnięcia pierwotnym przeznaczeniem pomnika.

Aby zatem uzyskać komplet informacji – na tyle, na ile to możliwe – badacz/ka pomników musi sięgać do zdywersyfikowanych źródeł, jak również stosować rozmaite metody. Zwracam tu jednak uwagę, że mamy tu bardziej do czynienia z badaniem samego *recyclingu* pomników, niż samych pomników. Podstawowym źródłem, służącym do rozpoznania sytuacji, pozostają badania terenowe, i to zarówno te polegające na dokonaniu objazdu terenu w celu sprawdzenia, gdzie znajdują się pomniki i w jakim są stanie, jak i te wiążące się z wywiadami terenowymi w celu uzyskania informacji na temat losu pomnika oraz dodatkowych źródeł, np. fotografii, znajdujących się w posiadaniu rozmówców. Komplementarnym sposobem badania są poszukiwania archiwalne, dzięki którym możliwe jest uzyskanie informacji na temat planowanych upamiętnień, określenie sposobów ich finansowania czy autorów (w przypadku

źródeł niemieckich) oraz motywacji do powojennych zmian i dekodowania znaczeń (w przypadku źródeł polskich). Nie bez znaczenia są jednak także istniejące już opracowania oraz wydawnictwa niemieckie typu *Heimatbücher* i *Heimatbriefe*. Pomimo swojego eklektycznego z natury charakteru, pozostają one cennym źródłem zdjęć i śladów artefaktów, przechowywanych przez wysiedlonych mieszkańców Pomorza. Nie bez znaczenia są również źródła internetowe: grupy na portalach społecznościowych, wspólnoty genealogiczne czy strony internetowe poświęcone dawnemu wyglądowi danej miejscowości. Cenne są zwłaszcza pocztówki, na których publikowano wizerunki najważniejszych elementów krajobrazu danej miejscowości, a pomnik pierwszowojenny często do takich właśnie należał. Dopiero zebranie wszystkich tych źródeł i ich staranna analiza pozwala na uzyskanie pełnego obrazu tego, jakim zmianom poddano pomnik, z próbą uchwycenia powodów, dla których przetwarzano pomniki – dokonując w nich niejednokrotnie daleko idących zmian.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe w Koszalinie [AP Koszalin], 26/314/0 Związek Bojowników o Wolność i Demokrację Zarząd Okręgu w Koszalinie, 119 Komisja propagandowo-historyczna 1960. Wykaz pomników pamięci narodowej na terenie powiatu Szczecinek”.

Literatura

Bałus W., *Pomnik*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 387-389.

Ćwiek-Rogalska K., *Strategie postępowania z dziedzictwem niemieckim na Pomorzu Środkowym na przykładzie adaptacji pomników ku czci poległych w I wojnie światowej*, [w:] „Ziemie Odzyskane”. W poszukiwaniu nowych narracji, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Poznań 2018, s. 257-277.

Gieba K., *Lubuska literatura osadnicza jako narracja założycielska regionu*, Kraków 2018.

Grzechnik M., ‘Recovering’ Territories: The Use of History in the Integration of the New Polish Western Borderland after World War II, „Europe-Asia Studies”, nr 69: 2017, s. 668-692.

Hobsbawm E., *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, tłum. M. i F. Godyń, Kraków 2008, s. 9-24.

Jażewicz I., Rydz E., *Kościół maryjne w przestrzeni sakralnej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej*, „Ślupskie Prace Geograficzne”, nr 10:2013, s. 21-49.

Koselleck R., Jeismann M. (red.), *Der Politische Totenkult: Kriegerdenkmäler in der Moderne*, Paderborn 1994.

Logan W., Reeves K., *Places of Pain and Shame. Dealing with „difficult heritage”*, London – New York 2009.

Macdonald S., *Difficult heritage. Negotiating the Nazi past in Nuremberg and beyond*, London – New York 2009.

Mazur Z., *Dziedzictwo wyłączone, podzielone, wspólne*, [w:] *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań 2000, s. 813-850.

- Mazur Z., *O legitymizowaniu przynależności Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski*, [w:] *Ziemie Odzyskane 1945-2005. Ziemia Zachodnie i Północne, 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006, s. 27-44.
- Praczyk M., *Pamięć środowiskowa we wspomnieniach osadników na „Ziemiach Odzyskanych”*, Poznań 2018.
- Sokolewicz Z., *Matka Boska w polskiej kulturze ludowej XIX i XX w. (wybrane kwestie źródłowe i zarysowujące się pytania)*, „Etnografia Polska” t. 32: 1988, z. 1, s. 289-303.
- Stachowiak A., *Niemieckie cmentarze na Ziemiach Zachodnich jako miejsca niepamięci*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, t. 43: 2015, z. 2, s. 123-140.
- Stoffels M., *Kriegerdenkmäler als Kulturobjekte. Trauer- und Nationskonzepte in Monumenten der Weimerer Republik*, Köln – Weimar – Wien 2011.
- Stone P., *A dark tourism spectrum: Towards a typology of death and macabre related tourist sites, attractions and exhibitions*, „Tourism” t. 54: 2006, nr 2, s. 145-160.
- Tomczak M., *Obraz osadników w prasie i publicystyce polskiej*, [w:] *Ziemie Odzyskane 1945-2005. Ziemia Zachodnie i Północne, 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006, s. 45-58.
- Tunbridge J. E., Ashworth G. J., *Dissonant Heritage: The Management of the Past as a Resource in Conflict*, New York 1996.
- Winter J., *Sites of Memory and the Shadow of War*, [w:] *Cultural Memory Studies. An International and Interdisciplinary Handbook*, red. A. Erll, A. Nünning, Berlin – New York 2008, s. 61-74.
- Wittman L., *The Tomb of the Unknown Soldier, Modern Mourning, and the Reinvention of the Mystical Body*, Toronto – Buffalo – London 2011.